

Nekrologi

ELIDA MARIA SZAROTA (1904-1994)

Odchodzą ludzie, których biografie stanowią uosobienie dramatycznie zawięzłonych losów naszego narodu. Losy Elidy Marii Szaroty (ojciec Marceli – dyplomata, historyk i publicysta, matka Eleonora Kalkowska – pisarka), badaczki europejskiej literatury epoki (post)baroku, urodzonej w Paryżu i studiującej w Paryżu, Szwajcarii oraz Niemczech, mieszczą się niewątpliwie w polskim pejzażu kulturowym. To właśnie o tym specyficznym pejzażu kultury środkowoeuropejskiej pisał niedawno Tomasz Łubieński, nie bez irytacji, w *Porachunkach sumienia*: „Szukając metafor dla opisanie terytorium między Wschodem a Zachodem, które służyło obu stronom za pole bitewne, można by wyobrazić sobie, że jest to... kawałek ziemi, naniesiony przez dwie... zderzające się fale. Te słonecznikowe, czyli podążające posłusznie na zachód (za słońcem), i owe wsteczne, tzn. wracające, skąd przyszły, na wschód (ku słońcu). Ale jednocześnie ów środek Europy, bo przecież nie jest żadnym jej centrum..., stał się również miejscem rozpołowienia, rozpadu Europy na wschodnią i zachodnią”.

Po romanistycznym doktoracie na niemieckim uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem przyjeżdża do Warszawy (1937). Okupacja ma dla niej i dla jej rodziny przebieg tragiczny. Męża literata Rafała Marcelego Blütha, Niemcy roztrzeliwują w listopadzie 1939 roku; ona sama, więziona jest na Pawiaku, bierze udział w tajnym nauczaniu. Jej to, po blisko dwudziestoletniej wyrobniczej pracy w charakterze lektorki akademickiej oraz autorki podręczników do nauki języków, germanistka warszawska zawdzięcza w znacznym stopniu swe reaktywowanie w późnych latach sześćdziesiątych. Obracająca się swobodnie w trzech kulturach (niemieckiej, polskiej i francuskiej) niemłoda przecież już badaczka, zaczyna pracować z niespotykaną werwą. Wspiera młodych, również na międzynarodowej scenie naukowej, ale i niemało od nich wymaga. Przede wszystkim jednak bada, bada, bada. Znając kilka języków (w tym i łacinę) penetruje biblioteki oraz archiwa europejskie, przede wszystkim zaś ukochane przez nią zbiory *Herzog August Bibliothek* w Wolfenbüttel.

Bierze nader żywy udział w licznych międzynarodowych sympozjach i kongresach. Jest nieprzerwanie obecna w literaturoznawczym *scientific community*, pisze. Pisze dużo, dobrze i rzetelnie, w oparciu o nowe odkrycia źródłowe. Publikacje w wysoko notowanych szwajcarskich, austriackich i niemieckich oficynach wydawniczych. Międzynarodowe uznanie przynoszą jej monografie o motywach i postaciach europejskiego dramatu (*Künstler, Grübler und Rebellen. Studien zum europäischen Märtyrerdrama des 17. Jahrhunderts*), o powieści barokowej (*Lohensteins „Arminius“ als Zeitroman. Sichtweisen des Spätbarock*). Nie interpretuje „literatury przez literaturę”, poszukuje w tekstach literackich czegoś więcej: odniesień, relacji i wątków (przed)nowoczesnej mentalności europejskiej (*Geschichte, Politik und Gesellschaft im Drama des 17. Jahrhunderts*). Monumentalne, bez przesady, przedsięwzięcia edytorskie o dramacie jezuickim (*Das Jesuitendrama im deutschen Sprachgebiet. Eine Perioden-Edition*) oraz widzenie Polski przez „uczony świat” zachodniej Europy w XVII w. (*Die gelehrte Welt des 17. Jahrhunderts über Polen. Zeitgenössische Texte*), dopełniają obraz jej dokonań.

Ceniono profesor Elidę Marię Szarotę; dowodem na to są znaczące wyróżnienia zagraniczne, że wspomnę choćby o nagrodzie Herdera. (Znacznie gorzej było z tym natomiast w kraju.) Rzeczą bynajmniej oczywistą jest, by prezydent państwa nie tylko mówił pochlebnie o jakimś zagranicznym badaczu literatury, ale by i czytał (ze zrozumieniem!) jego teksty. Po otrzymaniu wieści o śmierci profesor Elidy Marii Szaroty prezydent Niemiec Richard von Weizsäcker napisał w liście

do profesora medycyny Richarda Toellnera, patronującego fundacji, doglądającej „złotej jesieni” wybitnych naukowców i intelektualistów, na marginesie lektury dzieła o postaciach kobiecych w europejskim dramacie XVII w. (*Stärke, Dein Name sei Weib! Bühnenfiguren des 17. Jahrhunderts*), ostatniej monografii ponad osiemdziesięcioletniej wielkiej badaczki europejskiego baroku: „Wspomnienia, które mogła była spisać w Wolfenbüttel oraz całe jej dzieło, oddają obraz uczonej, która – choć przez dokonane ręką niemiecką zbrodnie Niemców głęboko ugodzona – nieprzerwanie zachowała niewzruszoną wierność oraz sympatię dla kultury niemieckiej oraz dla niemieckiego języka”.

Hubert Orłowski

ANDRZEJ BROŻEK (1933-1994)

U schyłku stycznia 1994 r. środowisko historyków polskich poraziła wiadomość o śmierci prof. dra hab. Andrzeja Brożka – wybitnego znawcy społecznych i gospodarczych dziejów Polski XIX i XX w., docieklivego badacza dziejów emigracji polskiej oraz stosunków polsko-niemieckich, autora cenionych rozpraw naukowych, członka wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, w tym również Towarzystwa Instytut Zachodni w Poznaniu.

Andrzej Brożek, syn Karola i Stefanii z domu Knapik, urodził się 10 listopada 1933 r. w Katowicach. Tam też ukończył szkołę podstawową, a następnie uczęszczał do Prywatnego Katolickiego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. św. Jacka. W 1950 r. jako ekstern zdał egzamin dojrzałości i podjął studia w zakresie nauk ekonomicznych oraz historii gospodarczej – najpierw w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Katowicach, a następnie na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1955 r. uzyskał, pod kierunkiem profesora Witolda Kuli, stopień magistra.

Po ukończeniu studiów uniwersyteckich w 1955 r. podjął pracę na stanowisku asystenta w swojej macierzystej uczelni w Katowicach, a już rok później awansował na stanowisko starszego asystenta. Podjęte przez Niego studia nad zjawiskiem napływu robotników z ziem polskich, znajdujących się pod panowaniem rosyjskim i austriackim na teren Górnego Śląska, dały podstawę do opracowania dysertacji doktorskiej, którą przygotowywał w seminarium historii społeczno-gospodarczej prowadzonym przez Witolda Kulę. Na podstawie tej rozprawy doktoryzował się w 1961 r. w Instytucie Historii PAN w Warszawie. Praca doktorska stanowiła trzon dwóch odrębnych Jego publikacji książkowych: *Wysiedlenia Polaków z Górnego Śląska przez Bismarcka 1885-1887* (1963) i *Robotnicy spoza zaboru pruskiego w przemyśle na Górnym Śląsku (1870-1914)* (1966).

Po uzyskaniu stopnia doktora zatrudniony został na stanowisku adiunkta w opolskiej filii katowickiej WSE, a następnie pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu. Prowadził tam wykłady z historii Polski okresu od powstania styczniowego do wybuchu II wojny światowej. Jednocześnie uczestniczył w wielu projektach i działaniach naukowych organizowanych przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach oraz Instytut Śląski w Opolu. Spośród tych inicjatyw naukowych na szczególną uwagę zasługują interdyscyplinarne badania nad integracją przesiedleńców niemieckich po II wojnie światowej. Rezultatem tych badań była książka opracowana wspólnie z Józefem Kokotem: *Integracja przesiedleńców w Niemczech po II wojnie światowej* (1966).

Kontynuacja badań nad zjawiskiem migracji z ziem polskich znajdujących się w XIX i XX w. pod panowaniem niemieckim doprowadziła do powstania kolejnych Jego publikacji książkowych. *Ostflucht na Śląsku* (1968) oraz *Problematyka narodowościowa Ostflucht na Śląsku* (1969). Pierwsza z wymienionych prac, traktująca o społeczno-gospodarczych aspektach odpływu ludności ze Śląska do zachodnich i centralnych prowincji Niemiec, stała się podstawą Jego habilitacji